GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 37. Piątek 14. Lutego 1851. Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 7. lutego. Gmina miasta Podgórza oświadczyła się z gotowością dla umieszczenia starostwa okręgowego odstąpić na lat sześć bezpłatnie miejski budynek ratuszowy a właściwie lokal uznany przez komisyę cyrkularną za stósowny, i przez cały ten czas pokrywać wszystkie eraryalne i komunalne podatki, tudzież koszta czyszczenia kominów i kanałów z własnych funduszów.

Prezydyum krajowe ma sobie za miły obowiązek, wynurzyć gminie miasta Podgórza najczulsze podziękowanie za tę uprzedzającą gotowość oraz uznanie udowodnionéj przychylności dla rządu i dobra ogólnego, i podać ten czyn do wiadomości publicznéj.

Sprawy krajowe.

(Obrady w kongresie cłowym.)

Wiédeń, 10. lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu kongresu cłowego obradowano nad taryfą towarów płóciennych. Zgromadzenie oświadczyło się prawie bez żadnéj dyskusyi za podwyższonémi przez samą już komisyę pozycyami, a mianowicie od najgrubszych płócien za cłem przywozowem 7 złr. 30 kr., od mniéj grubszych 20 złr., od płócien średniéj cienkości 75 złr., a od najcieńszych 100 złr. Od towarów wełnianych najpośledniejszego gatunku postanowiono cło przywozowe na 12 złr. 30 kr., od poślednich 50 złr., od średnich 80 złr., od cienkich 100 i 150 złr. według tego, czyli są gładkie lub w desenie utkane; od towarów wełnianych najcieńszego gatunku zatrzymano dawniejsze pozycye taryfy 2 złr. 30 kr. przy przywozie, a $1/2$ kr. od funta przy wywozie. Od pospolitych towarów jedwabnych zatrzymano pozycye taryfy cłowéj 2 złr. 30 kr. od funta, a co do wyborniejszych towarów jedwabnych 6 złr. od funta. Projekt Dra. *Neumann* nałożenia podwójnego cła przywozowego 6 i 12 złr. od wstążek jedwabnych nieznalazł poparcia.

(Komisye montanistyczne w Czechach.)

— *Z Nowego Knina* w Czechach piszą do „Praz. Nov.", że odbywają się tam komisye montanistyczne, bowiem mają nadzieję odkryć złote miny w bliskości dawniejszych tych kopalni złota. *(Lit. kor. austr.)*

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiédeń, 13. lutego. Pilne czuwanie nad przepisami paszportów przez c. k. żandarmeryę osiągnęło już teraz najpomyślniejsze rezultaty dla publicznego bezpieczeństwa. Niedawno temu poznano w pewnym włóczędze, schwytanym przez żandarmeryę w Preszburgu dla braku paszportu, a potem oddanym do transportu szupasem, bardzo niebezpieczne i o zabójstwo podejrzane indywiduum. Przy téj sposobności nadmieniamy, że transport szupaśników, który dawniéj należał do zwierzchności patrymonialnych, teraz pozostawiony jest gminom. Zdrowy rozum starszyzny gmin pojął dokładnie, jaka odpowiedzialność połączona jest z transportem szupaśników; jakoż gminy starają się wszędzie ważną tę sprawę policyjną wykonywać zgodnie z ustawą i w największym porządku pod kierunkiem i nadzorem władz politycznych.

— Do wielu przedmiotów, zajmujących uwagę administracyi publicznéj na prowincyi, należy także nieużyteczne działanie pokątnych pisarzy, których na prowincyi rekrutują ze wszystkich stanów. Gospodarz wiejski, który na koszt zaniedbanego gospodarstwa wiejskiego lubi w karczmie dużo rozprawiać, i jako tako umié pisać i czytać, zostaje pokątnym pisarzem. Cyrulik miejscowy a nawet pomocnik szkolny, szukając dla siebie popularności w chybiony sposób, chwytają się również tego zatrudnienia. Wszelako spólna im wszystkim jest ustawiczna opozycya przeciw władzom publicznym, ciągła porada do podawania rekursów i próśb na piśmie, chociaż niepodobieństwo uzyskania pomyślnego skutku prośby jest oczewiste, a pocieszeniem dla stron, które odmowną otrzymały rezolucyę jest podawać publiczne władze w podejrzenie za to, że nie uczyniły tego, co jest niepodobieństwem. Jednakże skreśleniem tém nie myślimy ubliżać niejednemu godnemu nauczycielowi wiejskiemu, który mając wprawę wpisaniu niejednym stronom dobre posługi wyświadcza, i większe im koszta oszczędza. Spodziewamy się po zdrowym rozsądku partyi, że będą umiały ocenić dobrodziejstwo nowo-zaprowadzonego instytutu notaryatu, a mianowicie w sprawach jurydycznych, i że z zupełném zaufaniem przychylą się do tego instytutu, który jest powołany tak szkodliwym dla szczegółu i ogółu zabiegom pokątnego pisarstwa silną położyć tamę. Zaufanie, nadające temu nowemu instytutowi siłę i znaczenie, wywoła także w interesach lepszy czas na prowincyi, i w krótkim czasie uchyli dla dobra tak mocno interesowanych mieszkańców wiejskich wszelkie szkodliwe pokątne pisarstwo.

— W dziennikach zagranicznych ogłoszono znowu obwinienia przeciw austryackiemu rządowi za złe obchodzenie się z więźniami w zamku Hradszyn. Pewien Pragski korespondent dziennika *Grenzboten* rozgłosił nawet, że Bakunin, dla przymuszenia go do zeznania, już trzy razy okrutnie był zbity. Według doniesień z niezawodnego źródła, pisze *Oester. lith. Correspondenz*, możemy oświadczyć, że postępowanie z politycznymi inkwizytami w zamku Hradszyn odpowiada wszelkim wymaganiom i względom ludzkości i prawa. *(Lit. kor. austr.)*

(Umowa Serbii z Austryą względem dostarczania soli z Austryi.)

Zemlin, 4. lutego. Serbski książę *Georgiewicz* zawarł z austryackim konzulatem umowę, według któréj Serbia będzie mogła otrzymywać sól z Austryi za mierną cenę. Dom handlowy *Capitan Misza i Simicz*, który oddawna przywoził sól z Wołoszczyzny i zrobił był z towaru tego istny monopol w Serbii, nieżałował ani nakładu ani usiłowań w zamiarze przeszkodzenia pomienionéj umowie. Serbski senat w Belgradzie miał zresztą oświadczyć się za tem, ażeby rozpoczęto z Austryą dalsze negocyacye, aby i do reszty tureckich prowincyi przywożono sól z Austryi. *(Lit. kor. austr.)*

(Kurs wiedeński 11. lutego 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — $97^3/_8$; $4^1/_2$% — $85^3/_8$; 4% — —. 4% z r. 1850 — $88^3/_4$. Losy z r. 1834 — —; z 1839 — $298^1/_8$. Wiedeńskie miejsko bankowe $2^1/_2$% — —. Akcye bankowe 1199. Akcye kolei północ. $1253^3/_4$. Glognickie kolei żelaznéj —. Odenburgskie $133^3/_4$. Budwejskie —. Dunajskie żeglugi parow. —. Loyd —.

Ameryka.

(Wiadomości ze Stanów zjednoczonych Ameryki północnéj.)

Pocztowy paropływ „Pacific" z *Nowego Yorku* z 22. stycznia przybył właśnie-co do Liwerpolu; przeciwnie paropływ „Atlantic", który przed 25 dniami wypłynął z Nowego Yorku, potąd jeszcze nie zawinał, i z coraz większą niespokojnością oczekują jego przybycia.

W Washingtonie przyjął senat adres żądający przedłożenia wszystkich papierów tyczących się konfliktu między San Salvador a Anglią; również przyjęto wniosek Bentona domagający się przedłożenia korespondencyi w sprawie amerykańsko-hyszpańskiéj (Kuba). Nastąpiła potem przeciągła dyskusya co do francuskich pretensyi z powodu poszkodowania przez łupieztwo. 17go przedłożono wnioski względem założenia nowéj parowéj linii pocztowéj między Chagres a San Francisco. 20go projektował p. Clay w téj mierze, i obradowano nad tém, iżby wydziałowi handlowemu poruczyć rozpoznanie tego przedmiotu i wynalezienie skutecznych środków dla niedopuszczenia amerykańskim okrętom i żeglarzom handlu niewolnikami z Afryki. — Na wniosek Hamlina poruczono wydziałowi handlowemu sprawdzenie amerykańsko-brezyliańskiéj korespondencyi względem handlu niewolnikami. W końcu przyjmował senat poselstwo zawierające potwierdzony właśnie-co na kongresie projekt do ustawy względem zniżenia portoryum, i odroczył się po powtórnéj obradzie nad pretensyami francuskiemi. *(D. R.)*

Anglia.

(Rozprawy w parlamencie.)

Londyn, 7. lutego. Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj podali lordowie *Roden*, *Argyle*, *Mounteashel*, *Waldegrave* i biskup z Oxford petycye żądające przedsięwzięcia środków przeciw uroszczeniom papiezkim i zaproponowali, ażeby środki te rozciągnięto także na Irlandyę i Szkocyę.

Hrabia v. *Fitz Williame* pyta lorda *Minto*, czyli powszechnie rozszérzona pogłoska jest prawdziwą, że papież wezwał jego rady co do rozporządzenia zwanego tu „uroszczeniem papiezkiem." Hrabia *Minto:* Nie waham się oświadczyć izbie, że nie dałem najmniejszego powodu do téj pogłoski. („Słuchajcie! słuchajcie!") Podczas mego pobytu w Rzymie nie rozmawiałem z papieżem o tym przedmiocie; a przeto pogłoska, o któréj mój szanowny przyjaciel nadmienia, jest całkiem bezzasadna.

„W rozmowach z papieżem i z kardynałem sekretarzem państwa nie wspomniano mi nic o organizacyi hierarchyi katolickiéj w Anglii i nie dano mi bynajmniéj do zrozumienia, że jest w planie przed-

siewzięcie takiego kroku. Nie uwiadomiono mię o tem ani w urzędowéj, ani w innéj drodze i nikt nie był więcéj zdziwiony, niż ja, wyczytawszy obiegające o tem pogłoski.

Na posiedzeniu *izby niższéj* zapytał p. *Wood* szefa gabinetu, kiedy myśli wnieść bil o przysiędze dla żydów. Lord *John Russel* odpowiedział, że nic pewnego w tym względzie powiedzieć nie może, dopóki sprawa papiezka nie będzie załatwioną.

(Uchwała ministrów angielskich pod względem rzymsko-katolickiéj kwestyi.)

Londyn, 4. lutego. Według dziennika *Spectator*, zgodzili się już ministrowie względem rzymsko-katolickiéj kwestyi na pewne postanowienie. Z pośród wielu w gronie gabinetu podanych propozycyi, uznali nakoniec za najstósowniejszą, wytoczyć ten przedmiot przed parlament w formie deklaracyjnych rezolucyi. Treść i formę namienionych rezolucyi, które lord John Russel zaproponuje w izbie niższéj, a lord Overstone w izbie wyższéj, podaje *Spectator* w następującym dokumencie: „Rezolucye względem świeżych kroków rzymsko-katolickiego kościoła, do zaproponowania przez lorda Johna Russell w izbie niższéj, a przez lorda Overstona w izbie parów, w poniedziałek dnia 10. lutego. Ze względu, że publicznie jest ogłoszony, wydany przez biskupa rzymskiego instrument, który sobie rości prawo ukonstytuować jako prowincyę rzymskiego kościoła królestwo Jej Mości królowéj Anglii, podzielić je na biskupstwa, i obsadzić swoimi biskupami; ze względu, że Anglia przez swoję konstytucyę żadnéj władzy nie jest podległa, jak tylko téj, która spoczywa w prawym monarsze, i w połączonym parlamencie Wielkiéj Brytanii i Irlandyi, i która od tych obu władz wychodzi; ze względu, że ten kraj zawsze będzie bronić swéj niepodległości przeciw wszelkiemu obcemu mieszaniu się, jakiegokolwiek byłoby rodzaju; ze względu, że biskup rzymski nie ma żadnéj prawnéj powagi albo władzy w tym kraju, i że nikt nie może na jego korzyść, albo w jego imieniu lub pod jego zwierzchnictwem wykonywać prawnie władzy, powagi albo sądownictwa w Anglii; ze względu, że lojalni poddani Jej Mości królowéj uczuli z tego powodu wielką obawę, i objawili ją w podanych do téj izby prośbach, i że wielkie oburzenie powstało w nich za wlamywanie się w przywileje i zwierzchnictwo Jej Mości królowéj, za ubliżenie konstytucyjnym prawom i starodawnym zwyczajom Anglii, równie jak protestanckim uczuciom ludu tego kraju, i za publiczną obrazę, jaką koronie i godności Jej Mości królowéj wyrządzono, postanawia się, że domniemani biskupi biskupstw angielskich nie mają żadnéj prawnéj władzy nad biskupstwami w tym kraju, że osoby, które działają na mocy rzeczonego instrumentu, niemają żadnego pełnomocnictwa lub upoważnienia, i że żaden poddany Jej Mości królowéj nie jest obowiązany być posłusznym którémukolwiek z tych domniemanych biskupów, albo też w ich imieniu działającym osobom, lecz że, jeżeli ci domniemani biskupi albo też namocy namienionego instrumentu działające osoby poważą się gwałtem albo przemocą wykonywać jakową władzę, takowe postępowanie jest bezprawne, i za wytoczeniem w trybunałach przeciw winowajcom procesu, ukaranem będzie. Do Jej król. Mości będzie podany uniżony adres, zawierający powyższą rezolucyę z prośbą, aby ją ludowi tego kraju swoją królewską proklamacyą łaskawie ogłosić nakazała. Następnie będzie powiedziano w adresie, że ta izba poczytuje sobie ciągle za obowiązek, pracować spólnie z rządem Jej Mości królowéj nad ułożeniem i przyjęciem ustaw, które od czasu do czasu najstósowniejszemi się okażą, zabezpieczyć dla chrześcian każdego wyznania w obrębie ustaw zupełną wolność sumienia i wolne wykonywanie swoich obrządków religijnych, i skuteczniejszemi uczynić kościelne instytucye tego kraju jakie ustawami są zaprowadzone, tak, aby one za wolą boskiéj opatrzności, w uczuciu poddanych Jej Mości królowéj w coraz większą moc i trwałość wzrastały."

(Rozruchy majtków w północnych portach Anglii.)

Londyn, 3. lutego. Rozruchy majtków w portach północnych zaczęły tak dalece zagrażać, że admiralicya widziała się być zmuszoną do wysłania paropływu *Hecate* do Sunderland dla obrony miejsc portowych. Wszakże kryzys ta już przeminęła, a majtkowie uspokoili się i powracają do zwykłéj swéj pracy. Było to zwykłe zatamowanie pracy (a Strike), i demonstracya z powodu nizkiego żołdu, — co się zresztą w każdém rzemiośle wydarza, lecz chciwość zysku i złośliwość wmówiły w majtków, jakoby przyczyną niepomyślnéj ich sytuacyi miały być wolna żegluga i właśnie-co ogłoszony *Mercantil-Marine-Bill*. Żeglarze rozjątrzeni utratą swego monopolu i nienawidzący ustawę zmuszającą ich do oszczędności, zachowania czystości i dozorowania majtków, ludzie trudniący się wyszynkiem niekontenci z tego, że państwo stara się ochronić majtków od zdzierstwa i zapobiega różnym innym nadużyciom; kapitanowie okrętowi niechętni przepisanym egzaminom i zawieraniu z majtkami kontraktów, — tacy i tympodobni przeciwnicy liberalnego o żegludze ustawodawstwa korzystając z okazyi spowodowanéj okolicznościami nizkości żołdu, podburzają majtków przeciw reformie mającéj tylko dobro ich na celu. *(Oe. R. Z.)*

Francya.

Litogr. *Koresp. austr.* z d. 10. lutego pisze o Francyi: „Dzisiaj zaczyna się w Paryżu owa nieszczęsna dyskusya, która na przyszły los Francyi wywrze wpływ znamienity. Z drobnego i niepozornego ziarna kwestyi o dotacyi wyrosło drzewo niezgody, które już wzdłuż i w szérz rzuca swe cienie mamiące. Trudno odgadnąć rezultat téj dyskusyi, równie jak trudno obliczyć skutki, któreby z odrzucenia projektu ze strony zgromadzenia narodowego wyniknąć mogły. Frakcya wydziału, zajmująca się roztrząśnieniem téj sprawy, oświadczyła, że należy odwlec przyzwolenie o kilka tygodni aż do utworzenia stanowczego ministeryum. Niektórzy inni członkowie chcą wprawdzie przyzwolenie zaraz udzielić, ale poprzedzić je wyraźném zastrzeżeniem i szeregiem uwag. Co do nas, musimy powtórnie oświadczyć, że ubolewamy mocno nad tem rozdwojeniem zachodzącem w gronie władz rządzących, tak w interesie powagi rządowéj służącéj ku utrzymaniu porządku, jakotéż w interesie spokojności Francyi i Europy. Wielkie zadanie złożyła opatrzność w ręce tych mężów, którzy teraz kierują sprawami państwa francuskiego; życzymy, ażeby im się udało szczęśliwe rozwiązanie, ale smuci nas to, że wzajemną niezgodą utrudniają sobie skutek pomyślny swych usiłowań.

Te nieporozumienia władz paraliżują kraj wewnątrz, a każdy rozsądny pojmuje, że nakoniec tylko partya dążąca do obalenia i rozprzężenia wszelkich stosunków społecznych będzie mogła korzystać z tego. Według najnowszéj depeszy telegraficznéj dała izba prawodawcza dowód, że nic obawia się ostateczności ze strony pałacu Elysée; odrzuciła bowiem wniosek deputowanego *Tinguy*, ażeby się rady jeneralne zbierały w razie samowolnego kroku ze strony rządu albo wybuchu rewolucyi. Chce ona tem okazać, że nieufności, którą niedawno wotowała dymisyonowanemu ministeryum nie przeniosła jeszcze na prezydenta. Pan *Piscatory* zaproponował odrzucenie dotacyi motywując swój wniosek tem, że prezydentura nie jest władzą królewską, a przeto nie potrzebuje owego blasku reprezentacyi, jakim trony powinny i muszą być otoczone. Wniosek pana *Faucher* odrzucono większością 358 głosów przeciw 306. Jutrzejszy lub pojutrzejszy dzień przyniesie nam wiadomość o rezultacie debaty, którego znaczenie każdy myślący uznaje.

(Kwestya dotacyi. — Zdanie różnych dzienników w téj sprawie.)

Paryż, 5. lutego. Komisya dla projektu dotacyi, z wyjątkiem panów Dufour i Bauchart, jest przeciw projektowi. Z powodu tego wyboru zaczęła się dzisiejsza sesya bardzo późno. Członkami są: Salvat, Piscatory, Grevy, Desvaux, Creton, Chambolle, Delessert, który najmocniéj mówił przeciw projektowi w swym oddziale, Bac, Baze, Dufour, de Mornay, Combarel de Leyval, Desmars, G. Bauchart i Picoult. Molé i Broglie odłączyli się od innych burgrabiów, i mniej więcej pojednali się z pałacem Elysée. Wczoraj chcieli na posiedzeniu wnieść projekt, by dyskusyę o dotacyi aż do utworzenia parlamentowego ministeryum odłożyć. Zaledwo że się o tem dowiedziano na posiedzeniu, natychmiast ich partyzanci zaczęli im obudwom czynić wyrzuty. Nagle wchodzi na to pan Thiers, i wziąwszy obu za rękę oświadcza, że niemyśli bynajmniéj ministeryum pana Faucher sumą 1,800,000 franków opłacić. Przeto tamci cofnęli swą propozycyę. — Bonapartyści rozgłosili wczoraj po mieście, że przedmieścia Paryża są bardzo wzburzone z powodu spodziewanego odmówienia dotacyi przez zgromadzenie; a nawet, że gwardya narodowa w Arcueil chce w tym razie przeciw narodowemu zgromadzeniu wystąpić. Dziennik *Ordre* oświadcza się jak najwyraźniej przeciw odroczeniu dyskusyi, i twierdzi, że zgromadzenie na wszelki sposób to żądanie odrzuci. W subskrybcyi narodowéj upatruje ten dziennik urąganie się z ustaw i z narodowego zgromadzenia, akt anarchyi i i nienawistny środek fiskalny. *Journal des Débats* oświadcza się bez warunku za przyzwoleniem dotacyi, gdyż imperyalistyczne dążności nie są bynajmniéj niebezpieczne, a pojednanie i spokój są przedewszystkiem potrzebne. — W dzienniku *Constitutionnel* czytamy: „Mówiono przed kilku dniami o tym projekcie do ustawy, który zwyczajnie dotacyą zowią, i nadmieniono prezydentowi: „„Dla czego ten projekt nie był wniesiony na drugi dzień po Twojém poselstwie z 12. listopada 1850?““ — „„To byłoby się zdawało wyrachowanem,““ odrzekł Ludwik Napoleon Bonaparte. „„Ponieważ w naczelnéj komendzie armii paryskiéj zamyśliłem uczynić znaczne zmiany, więc chciałem, aby tę pieniężną kwestyę, aż po uskutecznionych środkach przedłożono zgromadzeniu, by z zupełną znajomością rzeczy i niezawiśle głosować mogło. Gdy to żądanie kosztów reprezentacyi będzie przedłożone, nie myślę przezto bynajmniej zuchwale stawić się naprzeciw może niepomyślnemu zdaniu zgromadzenia, i jeżeli koszta reprezentacyi nie będą przyzwolone, tedy jak najprędzéj pooddalam wszystkich mych domowników, i będę żył z jak najradykalniejszą oszczędnością.““ W kierującym artykule tego samego dziennika nadmienia Veron: „Jeżeli z taką stałością bronię polityki Ludwika Napoleona, przyczyna tego jest ta, że od dwóch lat umiał on dokładnie obeznać się z ideami i interesami kraju, że wczesne doświadczenie wpoiło w niego wstręt od wszelkich zamachów i awantur, że on, dla rządzenia Francyą pośród rozdwojenia i zaciekłości stronnictw, wierzy w republikę, i że dla utrzymania porządku i spokojności stara się więcej wzmocnić moralną swą powagę, niż pokładać swą ufność w czczych demonstracyach wojennych."

(Wiadomości z Paryża z d. 7. lutego.)

Paryż, 7. lutego. Mimo groźnego występywania szefów parlamentarnych, skłania się jednak wielu reprezentantów do transakcyi w sprawie dotacyi. Zdania tych członków parlamentu broni *Journal des Debats*, którego artykuł otrzymał znaczną liczbę głosów w ławkach większości. Nawet sam pan *Dupin*, którego pojednawcze dążności ku pałacowi Elysée dają się od kilku dni spostrzegać, oświadczył po wczorajszym tryumfie partyi parlamentarnéj przy wyborze komisyi: „Koncesya byłaby lepszą polityką." Pan *Dupin* nazywa to „zbrojnym pokojem." Inny reprezentant zrobił następującą uwagę: „Jakże panowie możecie żądać, ażeby Paryżanie nie byli za L. N. Bonaparte? Czują oni równocześnie potrzebę stałości

stosunków i opozycyi, a zaspokajają obydwie wspierając prezydenta w obec zgromadzenia."

Zręczny frazes przyczynił się więcéj do zjednania prezydentowi popularności po przedmieściach, niż wszystko co uczynił od 18 miesięcy; jest to frazes którym oświadczył, że jeżeliby się zgromadzenie narodowe chciało otoczyć wojskiem, wtedy posłałby mu i tych żołnierzy, którzy strzegą pałacu Elysée, a sam powierzyłby się ludowi.

Sprawozdanie komisyi nie zostało jeszcze przedłożone. Dzisiaj wysłuchała komisya ministra spraw wewnętrznych i finansów, którzy jednak krótkie tylko uwagi udzielili. Uchwalono, ażeby sprawozdanie było zredukowane w energicznych wyrazach. Pan *Piscatory* przedłoży je jutro w południe komisyi, a bezpośrednio potém zgromadzeniu narodowemu na posiedzeniu publicznem. Według jednéj wersyi ma być natychmiast zażądana nagłość i debata niezwłocznie otwarta, według innéj więcéj do prawdy podobnéj ma być debata odroczona do poniedziałku.

Pewność odrzucenia dotacyi jest zawsze ta sama, chociażby nawet kilku reprezentantów większości odpaść miało. Lecz równie i to jest rzeczą pewną, że prezydent oświadczył się przeciw wszelkiéj subskrypcyi i przesłał wszystkim prefektom zakaz względem jéj organizowania. — Minister finansów przedłożył dzisiaj budżet na r. 1852. — Komisya dla roztrząśnienia wniosku względem sprawy pana *de la Moskowa* przedłożyła swe sprawozdanie i proponuje upoważnienie ze strony zgromadzenia. Propozycyę pana *Tinguy* względem rad jeneralnych odroczono do jutra.

(Poczta francuska z dnia 4. lutego.)

Paryż, 4. lutego. Jenerał *Castelbajac* chce się usunąć od posady ambasadora przy dworze rosyjskim. Przyjął bowiem tę misyę tylko z grzeczności ku swemu przyjacielowi Lahitte.

— Rząd austryacki wysłał (według doniesienia dzienników francuskich) do Anglii i Francyi pełnomocnika dla wejścia w układy względem wzajemnéj ochrony własności umysłowéj. Pełnomocnik ten wszedł w stosunki z deputowanymi artystycznych, autorskich i industryjnych stowarzyszeń Paryzkich i ma być upoważniony do obszernych koncesyi. Układy w duchu wzajemności mogłyby między innemi doprowadzić do przytłumienia przedruków belgijskich.

— Ambasador Césarza Marokkańskiego, Hassuna Mettali wylądował w Bordeaux i udaje się do Paryża.

— W spuściźnie jenerała Lapoype znaleziono dwa listy Napoleona, które jako podporucznik pisał do jenerała. W jednym z tych listów prosi Napoleon jenerała, by mu dał posadę przy expedycyi, którą wtenczas miano wysłać do Indyi.

— Rząd francuski udał się do komisyi wystawy Londyńskiéj względem umowy, ażeby wszystkie fabrykaty francuskie przeznaczone na wystawę były razem zaasekurowane. Z przeglądu załączonego do téj odezwy okazuje się, że przeznaczone z Francyi do Londynu przedmioty mają wartość 800,000 funt. szt. czyli 20 milionów franków.

— Ulice i place Paryża, na których po rewolucyi lutowéj pozmazywano nazwy przypominające monarchyę, otrzymują je powoli na powrót. Tak temi dniami przyjęła *Rue de la Convention* zamiast rewolucyjnego nazwiska dawne rojalistyczne: *Rue du Dauphin*.

— Według listu z Paryża umieszczonego w dzienniku *Times* ma niebawem nastąpić znaczna zmiana w dyplomacyi francuskiéj. Po rewolucyi lutowéj nastąpił dla natłoku okoliczności i chwilowego uniesienia niejeden wybór niestósowny. Nie każdy, któryby inną posadę mógł bardzo dobrze piastować, posiada potrzebne przymioty do reprezentowania za granicą tak wielkiego kraju, jakim jest Francya.

— Co do wspomnionych zmian dyplomatycznych, pisze *Kor. Lloyda*, przekonany jestem, że jen. *Aupick* zajmie miejsce p. *Drouyn* w Londynie. Mianowanie jego jest już od dłuższego czasu uchwalone, ale najprzód musiano wnieść zwykłe zapytanie do dworu angielskiego, czyli się zgadza na ten wybór. Dnia 30. stycznia wieczór przybyła odpowiedź do Paryża, że rząd angielski nic nie ma przeciwko temu, w skutek tego ma wyjść nominacya w *Monitorze* a jen. Aupick opuścić niezwłocznie Konstantynopol.

Niemce.

(Depesze telegraficzne.)

Hamburg, 8. lutego godz. 8. wieczór. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że dzisiaj Friedrichsort, a jutro Kronwerk ma być zajęty przez Duńczyków.

Darmstadt, 7. lutego. Wniosek deputowanego Lehne, (tyczący się kompetencyi izby) odrzucono większością 28 głosów przeciw 18. Mniejszość nie wystąpi.

(Mające nastąpić przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Prusami i Wirtembergiem.)

Frankfurt, n. M., 4. lutego. Mówią tu o mającem nastąpić bliskiem przywróceniu przerwanych przed rokiem stosunków dyplomatycznych między Prusami i Wirtembergią. Dawniejszy ambasador pruski przy dworze wirtemberskim i w Szwajcaryi p. v. *Sydow* przybył tu z familią z Berlina i udaje się najprzód do Baden-Baden. — W ostatnich dniach przechodziła tędy znaczna liczba dymisyonowanych żołnierzy armii Szlezwig-holsztyńskiéj. Kilku z nich wstąpiło, jak słychać do tutejszego wojska liniowego.

(Sprawy obydwóch izb bawarskich.)

Mnichów, 5. lutego. Obydwie izby ukonstytuowały się dzisiaj i poraz pierwszy obrały sobie samodzielnie prezydentów swoich, podczas gdy dotychczas z zaproponowanej listy kandydatów król zwykł był mianować obranych w pierwszem miejscu. Ustawa konstytucyjna o toku spraw nadała izbom prawo wolnego wyboru i nie nadużyły tego nowego prawa, bo obydwie izby wybrały do biur te same osoby, które tam były w ostatnim sejmie. Dawna większość istnieje więc jeszcze i będzie długo jeszcze istnieć, bo zdaje się że debaty nad adresem nie nastąpią, któreby oddzieliły konserwacyjne centrum od ultra montańskiéj prawéj strony i rozdwoiłyby je także z ministeryum dla interwencyi heskiéj. Przeto król nie zagai izb osobiście, lecz każe je otworzyć swemu bratu księciu Luitpoldowi. Témsamém nie będzie mowy od tronu ani odpowiedzi izb na nią. — Jutro zejdą się obadwa wydziały izby dla naradzenia się nad nowym porządkiem spraw i dopiéro po przyjęciu tego porządku przystąpią do wyboru wydziałów, których liczba i kompetencya ma być dopiéro oznaczoną. Otwarcie nastąpi zapewne dopiéro 7. lub 8. lutego.

(Kwestya względem praw zwierzchniczych nad wsią i zamkiem Johannisberg załatwiona między Austryą i księstwem Nassau.)

Darmstadt, 3. lutego. Między Austryą i księstwem Nassau zagodzono nareszcie z obopólnem zadowoleniem sporną kwestyę względem praw zwierzchniczych nad wsią i zamkiem Johannisberg, a to za pośrednictwem Wielkiego księcia Hessyi, który tę sprawę naczelnemu dyrektorowi szkół dr. Breidenbach polecił. Już nadeszła ratyfikacya zawartego traktatu, i sprawę tę można za skończoną uważać. Książę Metternich przyjedzie, jak zapewniają, tego lata do zamku Johannisberg.

(Kurs giełdy frankfurtskiéj z 7. lutego.)

Metal. austr. 5% — $75^5/_8$; $4^1/_2$% —. Akcye bank. 1114. Sardyńskie $34^1/_2$. Hyszpańskie 3% — $33^9/_{16}$. Polskie 300 L. —; 500 L. — $81^3/_4$.

Dania.

(Solenne wkroczenie wojsk duńskich do Kopenhagi.)

Kopenhaga, 5. lutego. Solenne wkroczenie wojsk do stolicy rozpoczęło się zeszłéj niedzieli, w którymto dniu przybyła tam król. gwardya piesza. Witano ją wystrzałami z dział, a Jego królewicz. Mość następca tronu Ferdynand, tudzież minister wojny, komendant miasta i wielu innych oficerów i dyplomatów przyjmowali ją przed bramą *Westerthor*. Niezliczona moc ludu odprowadzała ją z radośnemi okrzykami przed zamek królewski, gdzie gwardyę tę przyjmował król z całym swoim sztabem konno, a odbywszy jéj przegląd witał ją przed frontem, i dodał w końcu te słowa: „Przyjmijcie z ust moich podziękę Danii za Waszą miłość ojczyzny, wierność i męztwo! Przyjmijcie także podziękę Waszego króla!" Na to odpowiedziała gwardya okrzykiem: „Niech żyje król!" a za nią wzniosła wiwaty dla króla także i zgromadzona ludność. — Następnie zsiadł król i książęta z konia, i udali się na czele gwardyi do ujeżdżalni świetnie przystrojonéj, gdzie ich przyjmowali starszy prezydent i członkowie komitetu uroczystości. — Wielką tę ujeżdżalnię przemieniono w świetną salę jadalną z nakrytemi dla wojsk stołami, pośrodku znajdował się podwyższony nieco stół, przy którym zasiadł król z księciem następcą tronu po prawéj ręce, po lewéj zaś z komendantem gwardyi; przy tym stole znajdowali się także książęta, jeneralicya, wszyscy oficerowie gwardyi, najwyższy marszałek nadworny, ministrowie, starszy prezydent, magistrat i prezydenci obu Thingów sejmowych. Najprzód wzniósł starszy prezydent toast za króla śród 9krotnego głośnego hura! Minister wojny pił na zdrowie naczelnego wodza armii, jenerała v. Krogh, starszy prezydent zaś wzniósł toast na cześć i pomyślność armii itd. (*D. Ref.*)

Turcya.

(Wiadomości potoczne z Konstantynopola.)

Do *Lit. kor. austr.* piszą z **Konstantynopola** pod dniem 24. stycznia: W urzędowych dziennikach tureckich zawarta jest w dosłownem brzmieniu nota, którą turecki minister spraw zagranicznych przesłał do posłów sprzyjaźnionych mocarstw o sprawie na wyspie *Samos*. W namienionéj nocie wyświécone są krótko dawniejsze wypadki, poczém nadmieniono, że partya rewolucyjna narażała na niebezpieczeństwo spokój i publiczny porządek, a przeto okazała się potrzeba przyaresztować i ukarać naczelników powstania. W skutek tego, i dla położenia końca tamtejszemu teroryzmowi, nakazano ponowić blokadę wybrzeża i miejsc portowych. Rozporządzenie to będzie wykonane po upływie dwudziestu dni, licząc od daty noty (16. Rebi-ul-ewel 1267). — Nafiz Basza, który już kilka razy piastował posadę ministra finansów, mianowany jest dyrektorem wszystkich zakładów dobroczynnych. — Od kilku dni wykonywują tu z wielką sprężystością policyę uliczną; wywożą z ulic błoto, i przyrządzają je dla wygody chodzących i jadących. Pożytek tego rozporządzenia jest widoczny, zważywszy, że dotychczas po niektórych ulicach stolicy zaledwo można było przejść piechotą.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 4. lutego. Na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczércu płacono w drugiéj połowie zeszłego miesiąca w przecięciu za korzec pszenicy 19r.—19r.20k.—19r.3k., żyta 15r.—13r.30k.—13r. 37k., jęczmienia 11r.40k.—9r.20k.—10r.17k., owsa 6r.13k.—5r.15k. —5r.32k., hreczki 10r.—6r.—9r.32k., kartofli 5r.—3r.50k.—0. Cetnar siana 2r.13k.—0—4r.30k. Za sąg drzewa twardego płacono 24r.10k.—15r.—22r.30k., miękkiego 19r.10k.—12r.30k.—18r.45k. Funt mięsa wołowego kosztował 8k.—10k.—10k. i garniec okowity sprzedawano po 3r.45k.—2r.45k.—4r. w. w. Kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

(Ceny targowe w obwodzie Sandeckim.)

Sacz. 4. lutego. Według doniesień handlowych z Starego Sącza, Nowego targu i Nowego Sącza sprzedawano tamże na targach od 16. do 31. stycznia b. r. w przecięciu korzec pszenicy po 18r. 14k.—21r.– 18r.35k.; żyta 15r.53k.—16r.40k.—16r.55k.; jęczmienia 11r.41k.—13r.45k.—10r.30k.; owsa 6r.45k.—6r.—7r.2k.; hreczki 10r.—0—6r.; kukurudzy 12r.—0—16r.; ziemniaków 5r.—2r.30k.—6r. Cetnar siana kosztował 2r.18k.—2r.—4r.; nasienia konicza 100r. —0—45r.; wełny 52r.30k.—0—200r. Sąg drzewa twardego 11r. 45k.—10r.30k.—16r.30k.; miękkiego 7r.30k.—8r.—12r.30k. Za funt mięsa wołowego płacono 9k.—14k.—10k. i za garniec okowity 5r. 30k.—2r.55k.—4r.35k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 14. lutego.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	49	5	52
Dukat cesarski	" "	5	51	5	55
Półimperyał zł. rosyjski	" "	10	12	10	16
Rubel śr. rosyjski	" "	1	59	2	—
Talar pruski	" "	1	52	1	54
Polski kurant i pięciozłotówk.	" "	1	29	1	30
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	" "	90	58	91	17

(Kurs wekslowy wiedeński z 11. lutego.)

Amsterdam 177 1/2 p. 2. m. Augsburg 129 3/4 l. uso. Frankfurt 128 5/8 l. 3. m. Genua 149 1/2 l. 2. m. Hamburg 189 3/4 l. 2. m. Liworno 124 3/4 p. 2. m. Londyn 12.34 l. 2. m. Marsylia 151 1/4 l. 2. m. Paryż 151 1/4 l. 2. m. Bukareszt 216. Konstantynopol 360. Agio duk. ces. 33 1/4.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. lutego.

PP. Stanek Wacław, z Wiszenki. — Bocheński Alojzy, z Ottyniowic. — Osmólski Władysław, z Kuliczkowa. — Malczewski Stanisław, z Cześnik. — Stojowski Feliks, z Wolczyńca.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. lutego.

PP. Drzewiecki Józef, do Remenowa. — Radziejowski Klemens, do Kłodzienka. — Ciepielowski Albin, do Tarnopola. — Szymanowicz Józef, do Meryczowa. — Mierzyński Szczepan, do Baryłowa. — Bogdanowicz Maksymilian, do Przemiwułek. — Hermann Ryszard, do Żółkwi. — Żukiewicz Konstanty, do Steniatyna. — Grochowalski Zygmunt, do Kołtowa. — Wolański Jan, do Srok.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. lutego.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	28'' 8''' 6''''	— 1°	0	zachodni	pochm. burza
2 god. pp.	27 8 2	0	— 1,5°	zachodni	" śnieg
10 g. w.	27 8 2	— 1,5°		półn.-zachodni	"

Dnia 14. lutego o godz. 6. zrana — 2°; o godz. 8 — 3°. Barometer od godz. 10 wiecz. do 6 zrana o 4 linii się podniósł.

T E A T R.

Dziś: komedya polska: **„Homeopata i Alleopata.“**
Jutro: przedst. niem.: **„Ein Kapitalist, der einen Dienst sucht.“**

Podczas kiedy przewódzcy socyalizmu we Francyi radzili po klubach jak świat przeistoczyć i klasę pracowitą przetworzyć, odbyło się roku zeszłego w Londynie podobne zgromadzenie, poświęcone w sposób praktyczny zbadaniu przyczyn występku, nędzy i niemoralności panującéj po wielkich miastach, a ztąd ażeby rozpoznać zaradcze środki, i użyć ich śmiało i silnie bez zwłoki i próżnéj deklamacyi, która tylko podsyca niechęci w społeczeństwie. Rzecz samą opowiadają dzienniki w tych słowach:

P. *Henryk Mayhew* jeden z redaktorów „Morning Chronicle“ zwołał do sal szkolnych w gmachu zwanym Union Britannique wszystkich młodych bandytów, włóczęgów, żebraków, wzrastających złodziejów i złodziejów z nałogu, wreszcie całą młodzież bezdrożną od 7 do 20 lat mającą, jaka się snuje w mieście i po przedmieściach londyńskich. Zwyczajem angielskim przystąpiono do dzieła systematycznie i według pewnych zasad. Wysłannicy p. Mayhew przebiegli z całą usilnością wszystkie garkuchnie, poddasza, najemne domy żebrackie, wszelkie miejsca zepsucia i hańby, gdzie się wyrabiają albo przechowują występki i nędze; wszędzie rozdawali pomiędzy tych młodych ludzi wstępne karty z zaproszeniem na posiedzenie, jak gdyby szło na jaką operę, i liczba przybyłych wynosiła do sto pięćdziesiąt osób. Przy wstępie na wnijściu nie obeszło się bez wrzawy i szturmu, pchano się, krzyczano; lecz wkrótce uciszono się, i zgiełk ustąpił miejsca pewnéj przyzwoitości, a po chwili nawet uroczystéj dyskusyi parlamentarnéj.

„Chodziło najprzód o to, by sklasyfikować zebraną młodzież i podzielić na pewne kategorye łotrowstwa; znaleziono, że większość składała klasę doświadczonych złodziei utrzymujących się z kradzieży. Rezultat téj indagacyi powitało zgromadzenie trzykrotném *Hurrah*, i trzykrotnie ponowionym oklaskiem. Z tryumfem obwieszczono imiona 66 złodziejów z nałogu; mniéj zaś zaszczytnie powitano 50 złodziejów innych, którzy się dopuścili kradzieży tylko z namowy. Królem całego koła obwołany został chłopiec dziewiętnastoletni, który według zeznania już 29 razy siedział w więzieniu. „Bravo! Bravo!“ krzyczano zewsząd; wiwaty trwały kilka minut, i niemal że go na ręku nie obnoszono. Ujęci tym zaszczytem, wielu z recydywistów powypisywało kredą na kapeluszu liczbę odbytéj swojéj pokuty sądowéj.

Ze spisów rodowodu okazało się, że 19 między nimi miało jeszcze rodziców: 39 żyło bez matki albo bez ojca, a 90 pozostawało w sieroctwie bez ojca i matki.

Ciekawe były pytania i odpowiedzie.'

— Czy ci obrzydł tryb twego życia?

— I bardzo.

— Cóż ci najbardziéj dolega?

— Najgorzéj nam dolega najem pomieszkania naszego.

— Czy możesz nam opisać twoje pomieszkanie i to co się tam dzieje?

— Dla czego nie Mój Panie łaskawy.

Ale w chwili gdy młody złodziéj zaczynał się rozwodzić nad tém, powstał zgiełk okropny; Precz, precz z nim! Milcz! zmusić go niech nie gada! I wrzawa stawała się tak groźną, że chłopczyna zamilkł.

— Więc opowiadając to co się dzieje w waszych najemnych domach, mogłoby to któremu z was szkodzić?

— Pewnie!

— A dla czego?

— Bo gdyby wiedziano co się po tych domach dzieje, właściciele nie chcieliby ani nas przyjmować, ani kradzionych rzeczy przechowywać.

— A czy miłoby wam było, wszyscy jak tu jesteście pozbyć się sposobu waszego życia? — I bardzo!

— Więc! kiedy was te domy najemne zgubiły i dotąd gubią, dla czego je oszczędzacie?

— Dokądby nam pójść przyszło, gdyby je poburzono? Wsadzą nas do szpitalu; tam nas choroba czeka, a potem wyrzucą nas wszystkich w jeden rów razem.

— Nie traćcie ducha! Wszak chcielibyście, ażeby wam lepiéj było? — (A tak bez wątpienia.) — Właściciele owych domów bogacą się kosztem waszéj nędzy. Chłopczyna biédny ucieka z domu rodziców, oni go łapią, kryją i niszcząc gubią go. Nie byłożby choć jednego między wami, przynajmniéj ze starszych, któryby nie pragnął jak uczciwy człowiek pracować na życie, i któryby dziś nie poznawał — (za późno! za późno!) — że się sam oszukiwał, i że go oszukiwano? — (Pewnie mój panie, pewnie.) — Gdyby onych domów nie było, i wy niebylibyście tém czém jesteście. — (Nie — nie, panie) — Włóczęga z początku podoba się, ale potém, jak wiecie, nie długo téj wesołości. Przychodzą boleści, choroba, ostatnia nędza. Wszak prawda; co nie tak? Samiście tu to zeznali.

— Wielka prawda; zawołał głos z głębi sali; ale za późno postrzegamy, żeśmy się zawiedli. — I wszyscy chórem za nim: prawda! prawda!

— A więc! kiedy ja prawdę mówię, i wy odrazę macie do waszego sposobu życia, i kiedy przyczyną główną waszych nieszczęść są właśnie owe domy, o których mowa; do tego kiedy nikt nie wié co za okropności tam się dzieją, ale że te okropności są waszą zgubą — (prawda, prawda, panie) — więc złączcie się ze mną, a zgubimy te domy. Co do mnie osobiście, ja nie poprzestanę aż póki wam losu nie polepszę.

— Dzięki ci łaskawy Panie, dobrze zrobisz. Niech ci Bóg dopomaga i z tobą będzie.

Pytani potem, czegoby im potrzeba, ażeby ich wyrwać z téj kolei życia, wielu z nich oświadczyło się za emigracyą; utrzymując, że wydaleniem się z miejsca oderwaliby się od znajomości dawnych, i staliby się uczciwi, przemyślni, pracowici. Inni znowu dowodzili przeciwnie, i uważano z niemałem zadziwieniem, jak te chłopcy i dzieci zbrodniarskie rozprawiali i roztrząsali środki reformy własnéj z zasad pewnych i w porządku doskonałym jak prawodawcy skończeni.

Tę dziwną i ciekawą scenę przerwał wypadek godzien całego dzieła. Powierzono jednemu z bohaterów obecnych, który już 26 razy był za złodziejstwo sądzony, do zmienienia szufryna w złocie. Chłopak oświadczył się do posługi z ochotą, a gdy odchodził, powiedziano mu, że może uciec, nikt go ani pytać nie będzie. Chodziło tu o honor całéj kompanii, i chwil kilka czekali go koledzy z wielką niespokojnością. Stawali na ławki, inni wdzierali się do okien, by go dopatrzyć z powrotem. Powraca. „Gdyby się był przyniewierzył, byłbym go zabił“ zawołał jeden z kolegów. Oklaski nastały bez końca, gdy u drzwi stanął; pochwycono go za barki i nieśli go aż przed trybunę prezydenta, któremu wręczył całą sumę.

Jakie były bliższe skutki owego zgromadzenia, nie donoszą dzienniki. Tyle pewném, że popowstawały pewne zakłady, gdzie ubóstwo i biedniejsi wyrobnicy znajdują przytułek, noclegi i zaopatrzenie chwilowe.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowéj.